

dziennik

WSCHODNI LUBELSKI

CO, GDZIE, KIEDY

Wielki finał festiwalu „W kręgu Bramy”: Misterium chleba i Szerokiej, Koziara, duchy sobótkowej nocy

Misterium chleba

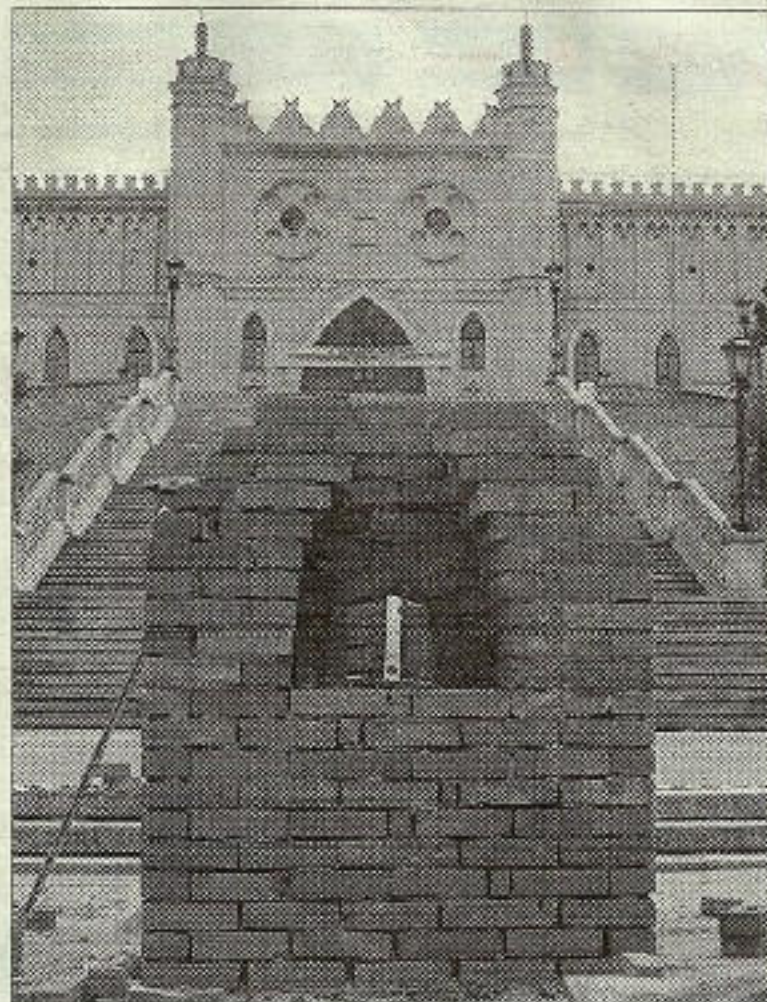
■ **Dziś o godz. 12 mistrz Zygmunt Pawelec próbnie rozpali zbudowany przez siebie chlebowy piec, którym Tomasz Pietrasiewicz w symboliczny sposób wskrzesza nieistniejącą ulicę Szeroką. Wypalanie pieca potrwa do wieczora. W sobotę „Misterium chleba” rozpocznie niezwykle zdarzenia, które będą działy się w Noc Świętojańska do białego rana.**

W wierszu Józefa Czechowicza „Ulica Szeroka” pada zdanie: „Ciepła woń płynie z piekarni”. Ono za-inspirowało Tomasza Pietrasiewicza, szefa Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN, by przez zapach pieczonego chleba wskrzesić pamięć o największej ulicy dzielnicy żydowskiej, biegnącej przez dzisiejszy plac Zamkowy, przy której żył sławny chasydzki mędrzec Widzący z Lublina, jeden z patronów artystycznego festiwalu „W

kręgu Bramy”. Drugim jest Jasza Mazur, nazywany Sztukmistrzem z Lublina, czarodziej, cyrkowiec i literacki obywatel Lublina.

Tegoroczna Noc Świętojańska przeniosła się z ulicy Grodzkiej na plac Zamkowy, gdzie o 18 na specjalnie zbudowanej scenie zagrają Klezmerzy z Bramy. Przy dźwiękach żydowskiej muzyki Zofia Mazurek rozpocznie wypiek chleba, by w przerwie koncertu mogło się odbyć „Misterium chleba”. Ludzie zgromadzeni wokół pieca, na ten czas świętego miejsca placu – będą łamać się i dzielić gorącym chlebem.

O godz. 22 w Bramie Grodzkiej pojawi się Sztukmistrz z Lublina, by rozpocząć Misterium Szerokiej, by z pomocą aktorów rozdać ludziom 1000 świec. Ich światło pozwoli wytyczyć na placu Zamkowym trasę ulicy Szerokiej. Kiedy ulica zostanie wskrzeszona, przejdzie nią Sztukmistrz, za nim do-



To piec, w którym podczas Nocy Świętojańskiej będzie piekł się chleb

rozką pełną muzyki przejdą klezmerzy.

A na zamkowej skarpie Jarek Koziara będzie za pomocą ognia, muzyki i wyobraźni wywoływał duchy sobótkowej nocy. Stanie ich przed zamkiem prawie pięćdziesiąt i tak wskrzeszeni do życia

wmieszają się pomiędzy widzów. Potem ruszy muzyka z wielkim finałem w postaci ostrej, klezmerskiej jazdy w wykonaniu zespołu Kroke. Na pewno przydarzy nam się coś, co jeszcze nigdy nam się nie przydarzyło...

Waldemar Sulisz